

Sygn. akt II K 303/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2014 roku

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Anna Szelağ

Sędziowie

Ławnicy

Protokolant Kinga Grzywacz

w obecności

Prokuratora Andrzeja Lisieckiego

po rozpoznaniu dnia 29.10.2013r., 03.12.2013r., 10.02.2014r. 10.03. (...).

sprawy **M. G.**, urodz. (...) w B.

syna R. i Z. z d. S.

oskarżonego o to, że: w dniu 16/17.03.2013r. w msc. L., woj. (...), znieważył słowami wulgarnymi funkcjonariusza KPP L. mł. asp. P. S. (1) i funkcjonariusza Straży Miejskiej L. A. C. (1), podczas i w związku z pełnionymi przez nich obowiązkami służbowymi; -

tj. o czyn z art.226§1kk

orzeka:

oskarżonego M. G. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art.226§1kk wymierza oskarżonemu karę grzywny w wysokości 70 (siedemdziesiąt) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 15 zł (piętnaście); -

- na podstawie art.63§1kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego grzywny zalicza okres jego zatrzymania w dniach od 16.03.2013r. do 17.03. (...). i ustala, że do wykonania pozostało 64 (sześćdziesiąt cztery) stawek dziennych grzywny;

-

- na podstawie art.627kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 195 zł (sto dziewięćdziesiąt pięć) (dwieście trzydzieści) tytułem kosztów sądowych w tym 105 zł (sto pięć) tytułem opłaty.

Sygn. akt II K 303/13

UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 marca 2013r. ok. godz. 21:15 mł. funkcjonariusz policji mł. asp. P. S. (1) wraz ze strażnikiem miejskim A. C. (1) uczestniczyli w interwencji w domu oskarżonego M. G. w L. przy ul. (...). Powodem interwencji było to, że oskarżony znajdujący się pod wpływem alkoholu wszczął awanturę z żoną S. G. i synem B. G. w trakcie, której odzywał

się do domowników słowami wulgarnymi. Po pouczeniu przez w/w funkcjonariuszy, M. G. uspokoił się i miał położyć się spać. Następnie, po rozmowie z S. G. oraz B. G., z uwagi na to, że nie zachodziło niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia członków rodziny oskarżonego, P. S. (1) oraz A. C. (1) odstąpili od jego zatrzymania.

Tego samego dnia ok. godz. 23:50, ci sami funkcjonariusze udali się ponownie na interwencję pod w/w adres. Powodem interwencji było zawiadomienie o mężczyźnie, który wyszedł z domu, a gdy do niego powrócił, to zaczął rzucać kamieniami w szyby w oknach tego mieszkania. Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze spostrzegli oskarżonego, który na widok radiowozu próbował oddalić się z miejsca zdarzenia. M. G. zaczął zachowywać się wulgarnie i agresywnie, krzyczał w stronę funkcjonariuszy: „wy szmaty jebane przyszlście bronić alkoholików i narkomanów, wypierdalać tępe chuje.” (k. 8) „kurwy policyjne, itp.” (k. 12) Oskarżony został wezwany do zachowania zgodnego z prawem, jednakże wezwanie to nie poskutkowało. Próbował oddalić się z miejsca interwencji, cały czas wykrzykując słowa obraźliwe w kierunku P. S. (1) jak i A. C. (1). Ponieważ wezwanie to nie przyniosło skutku w/w funkcjonariusze użyli wobec oskarżonego środków przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej i kajdanek, zatrzymany był pod wyraźnym wpływem alkoholu. Po ustaleniu danych osobowych został on odwieziony do KPP L., gdzie poddano go badaniu trzeźwości, z wynikiem: I badanie 0,49 mg/l (godz. 24:05) i II badanie 0,66 mg/l (godz. 24:09) alkoholu w wydychanym powietrzu. Podczas transportu i badania, M. G. także wielokrotnie znieważał i obrażał funkcjonariuszy wykonujących z nim czynności procesowe.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie: zeznań świadków P. S. (1) (k.8, 72, 120-123), A. C. (1) (k.12, 137-138.), jak również na podstawie notatki urzędowej (k.1.) protokołu zatrzymania (k.2), protokołu użycia alkometru (k.3-4) protokołu zawiadomienia o przestępstwie (k.5-9) oraz częściowo na podstawie wyjaśnień oskarżonego M. G. (k.35-36, 116-120).

Oskarżony M. G. początkowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wniósł o warunkowe umorzenie postępowania, następnie już w toku rozprawy nie przyznał się i wyjaśnił, że poprzednio przyznał się, ponieważ „uznałem, że nie mam szans na wygranie sprawy” (k.119). Obecnie oskarżony zmienił swoje wyjaśnienia, ponieważ jak stwierdził, to „w czasie tej interwencji nie używałem żadnych wulgarnych słów” (k.120). Następnie wyjaśnił, że w chwili zatrzymywania przez funkcjonariuszy, nie słyszał jak do niego mówili z uwagi na to, że słuchał radia i miał słuchawki na uszach. Wprawdzie słyszał jakieś krzyki, ale nie reagował na nie. Został uderzony w tył głowy i stracił świadomość. Odzyskał ją dopiero w radiowozie, gdzie zorientował się, że interweniujący funkcjonariusze są tymi samymi osobami, które interweniowały wcześniej w jego domu. Chciał, żeby P. S. (1) oraz A. C. (1) go puścili, bo chciał iść spać i jednocześnie poinformował ich o tym, że złożył zażalenie do sądu na sposób jego zatrzymania. W odpowiedzi na to został zawieszony na posterunek, gdzie został zbadany alkometrem. Na posterunku oskarżony zgłaszał zastrzeżenia, co do prawidłowości badania alkometrem, ponieważ nie wiedział, czy założony na urządzenie ustnik był nowy. M. G. wyjaśnił także, że zaproponował w/w funkcjonariuszom, że nie będzie składał zażalenia na zatrzymanie, jeżeli ci wycofają swoje oskarżenia pod jego adresem, bo jego zdaniem podczas przedmiotowej interwencji nie używał żadnych wulgarnych słów.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, tylko w takim zakresie, w jakim są one zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, ponieważ w tej części są one logiczne i spójne. Sąd uznał natomiast za niewiarygodne wyjaśnienia M. G. w części dotyczącej szczegółów przebiegu zatrzymania, jak i sposobu zwracania się przez niego do funkcjonariuszy, z powodu tego, że są one sprzeczne z materiałem dowodowym ujawnionym w sprawie, w szczególności z zeznaniami świadków. Wyjaśnienia te wzbudziły wątpliwość sądu także, dlatego że wersja zdarzeń przedstawiona przez oskarżonego nie jest w najmniejszym stopniu prawdopodobna i zdaniem sądu stanowią jedynie próbę obrony, a nie rzeczywiste odtworzenie przebiegu w/w zdarzeń. M. G. sam przyznał, że z uwagi na jego agresywne zachowanie wobec członków rodziny, doszło do interwencji w/w funkcjonariuszy. Natomiast zdarzenie, które jest przedmiotem niniejszego postępowania jest konsekwencją jego wcześniejszych działań. Pouczony przez funkcjonariusz w trakcie pierwszej interwencji, oskarżony zdołał się uspokoić, ale na krótko, ponieważ za niecałe trzy godziny, stał się jeszcze bardziej agresywny, do tego stopnia, że rzucał kamieniami w okna własnego mieszkania. W

ocenie sądu, takiego zachowania M. G. w żaden sposób nie tłumaczy fakt, że własnego syna uważa on za „leczącego się narkomana”, a żonę za „cichą alkoholiczkę” (k.118) i że „tematem tej burzliwej dyskusji (między nimi) był fakt niepodejmowania przez mojego dorosłego syna pracy z ZUS i nie uczestnictwo w kosztach mieszkania” (k.118). Jest to o tyle istotne, że dowodzi, że w trakcie przedmiotowych interwencji oskarżony był negatywnie nastawiony do domowników i w konsekwencji ta agresja obróciła się także przeciwko P. S. (1) oraz A. C. (1). Nie można także pominąć faktu, że M. G. był wówczas pod znacznym wpływem alkoholu, co bez wątplenia także przyczyniło się do jego agresywnego i wulgarnego zachowania nie tylko wobec syna i żony, ale także wobec w/w funkcjonariuszy.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom P. S. (1) oraz A. C. (1), ponieważ są one spójne, logiczne i co istotne brak jest jakichkolwiek dowodów, które podważałyby ich treść. Świadkowie ci są to osoby, które znalazły się na miejscu zdarzenia w związku z wykonywaniem przez siebie obowiązków służbowych i tym samym nie mieli żadnego powodu, aby zeznawać niezgodnie z rzeczywistym stanem. Należy w tym miejscu zauważyć, że wiarygodność zeznań zarówno P. S. (2), jak i A. C. (2) była podważana przez M. G., który zarzucał im, że jest przez nich fałszywie oskarżony, ponieważ zagroził świadkom złożeniem skargi na jego zatrzymanie. Jednakże zdaniem sądu, zarzuty jakie przedstawił oskarżony nie znajdują uzasadnienia w rzeczywistości, ponieważ ani P. S. (1), ani też A. C. (1) nie obciążali go ponad jego rzeczywiste działanie. Świadkowie ci zeznawali zgodnie z tym jak zapamiętali przebieg tych zdarzeń i przykładowo P. S. (1) wprost stwierdził, że M. G. „kierował wyzwiska do domowników, syna wyzywał od narkomanów, żonę od alkoholików” (k.122) i w trakcie interwencji „w domu nie używał wulgarnych słów wobec nas” (k.122). Poza tym, w ocenie sądu nie można czynić zarzutu A. C. (1), że pamiętał tylko ogólnie przebieg przedmiotowych zdarzeń, ponieważ logicznie to wytłumaczył upływem czasu.

B. G. oraz S. G. pouczeni o treści art.182kpk skorzystali z przysługującego im uprawnienia i odmówili składania zeznań.

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia pozostałych ujawnionych w sprawie dowodów nieosobowych nie wzbudziła wątpliwości sądu. Zostały one sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania. Wprawdzie oskarżony podważał wiarygodność protokołu zatrzymania (k.2) i w tym zakresie złożył zawiadomienie o sfalszowaniu tego dokumentu, podważając prawidłowość jego sporządzenia i zawartych w nim informacji. Jednakże oceniając ten dowód pod kątem jego przydatności dla ustalenia stanu faktycznego, to należy zauważyć, że jest to dowód, który potwierdza fakt zatrzymania M. G., jego datę, czego on sam nie kwestionował. Poza tym, poniósł on nieprawidłowość przeprowadzenia zatrzymania dopiero na sądowym etapie postępowania, jest to o tyle istotne, że taka postawa wskazuje na to, że oskarżony świadomie wcześniej nie podnosił w/w zarzutów i przedstawił je dopiero w zażaleniu z dnia 15 czerwca 2013r., co prowadzi do wniosku, że zastosował ten środek niejako w odwecie za postawiony mu przez prokuratora zarzutu popełnienia występku z art.226§1kk. Przy czym wskazać należy, że badanie prawidłowości zatrzymania oskarżonego nie było przedmiotem oceny sądu, gdyż takie badanie przeprowadzane jest przez sąd w trybie art.245§1kpk.

W świetle poczynionych przez sąd ustaleń, wina M. G. nie budzi żadnych wątpliwości i czynem swoim wyczerpał on dyspozycję art.226§1kk. W dniu 16/17.03.2013r. w L. oskarżony znieważył słowami wulgarnymi funkcjonariusza KPP L. mł asp. P. S. (1) i funkcjonariusza Straży Miejskiej L. A. C. (1), podczas i w związku z pełnionymi przez nich obowiązkami służbowymi. Określona w art.226kk zniewaga jest przestępstwem skierowanym przeciwko godności osobistej człowieka. Istota tego rodzaju czynu karalnego sprowadza się do zachowania, które według zdeterminowanych kulturowo i społecznie aprobowanych ocen stanowi wyraz pogardy, uwłaczania czci drugiego człowieka. Chodzi przy tym o ubliżenie komuś, obraźliwe zachowanie się wobec drugiej osoby. W ogólnym języku polskim termin „znieważać” oznacza „ubliżać komuś, lżyć, obrażać kogoś”. Należy zatem przyjąć, że chodzi o rozmaitego rodzaju zachowania, których wspólną cechą jest to, że wyrażają pogardę dla godności drugiego człowieka. Znieważające zachowanie może przybrać postać słowną, czyli posłużenie się wulgaryzmem. W świetle dokonanych ustaleń faktycznych M. G. dopuścił się tak określonego czynu wypowiadając pod adresem pokrzywdzonych w/w słowa obraźliwe, wulgarnie, które powszechnie uznawane są za obelżywe. Należy także zaznaczyć, że wypowiedzi oskarżonego nie miały wyłącznie charakteru ogólnego, tzw. „przecinków” w jego wypowiedzi, ale były wprost skierowane do obu funkcjonariuszy publicznych. Biorąc pod uwagę okoliczności zdarzenia, ścisły związek czasowy i niemożność rozdzielenia od siebie wypowiedzi kierowanych pod adresem każdego z funkcjonariuszy, objętych przy tym, tym

samym zamiarem sprawcy, należało przyjąć, że M. G. jednym czynem dopuścił się znieważenia więcej niż jednej osoby. Jak bowiem wynika z zeznań świadków oskarżony cały czas ich lżył, w radiowozie w trakcie trwania konwoju, jak i później.

W ocenie sądu, odnosząc się do dyrektyw wymiaru kary określonych w art.53kk, M. G. należało wymierzyć karę grzywny w wysokości 70 stawek dziennych grzywny w wysokości 15 zł każda stawka. Jest to kara adekwatna do stopnia jego winy i stopnia społecznej szkodliwości w/w czynu, a nadto kara taka uwzględnia cele wychowawcze w stosunku do oskarżonego i potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. M. G. mając możliwość zachowania się zgodnego z prawem, wybrał jednak zachowanie z prawem tym sprzeczne, mając całkowitą świadomość, jakie mogą być tego następstwa. Jak równie nie ujawniły się jakiekolwiek fakty wskazujące na możliwość istnienia okoliczności winę tę wyłączające lub uniemożliwiające rozpoznania bezprawności. W szczególności zachowania oskarżonego nie usprawiedliwia ilość wypitego alkoholu i tym samym fakt, że był on nietrzeźwy. Wręcz przeciwnie stopień społecznej szkodliwości w/w czynu jest wysoki i to właśnie z uwagi na fakt, że mimo wcześniejszej interwencji, M. G. nie zmienił swojego postępowania, wręcz przeciwnie stał się jeszcze bardziej agresywny. Natomiast odnosząc się do wysokości kary grzywny, to jest ona także adekwatna do możliwości zarobkowych oskarżonego. M. G. jest emerytem posiadającym stały dochód w wysokości 2000 zł miesięcznie, nieposiadającym nikogo na utrzymaniu. Ponadto kara ta stanowi odpowiednią dolegliwość, która spowoduje odczucie jej negatywnych konsekwencji dla oskarżonego, jednocześnie bez zadawania mu nadmiernej dolegliwości. M. G. nie był dotychczas karany i zastosowanie w/w kary pozwala stwierdzić, że zachodzi pozytywna prognoza odnośnie skutków procesu jego resocjalizacji.

W tym miejscu, odnosząc się do wniosku prokuratora o warunkowe umorzenie postępowania, kierując się wyżej przedstawionymi okolicznościami, sąd nie stwierdził żadnych podstaw do jego uwzględnienia. Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, tylko wówczas, gdy spełnione są dwa podstawowe warunki, tj. wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne (art.66§1kk). Tymczasem M. G. nie tylko nie wyraził żadnej skruchy, nie przeprosił za swój czyn, ale sąd doszedł nawet do wniosku, że pomimo przeprowadzenia całego postępowania, nadal nie zrozumiał on na czym polegało jego naganne zachowanie. Jednakże te okoliczności nie decydują o stopniu winy i społecznej szkodliwości czynu. O stopniu społecznej szkodliwości czynu decydują znamiona określone w art.115§2kk. Są to okoliczności zarówno natury przedmiotowej (rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia), jak i podmiotowej (postać zamiaru albo brak zamiaru dokonania czynu zabronionego, motywacja sprawcy). Nie wpływają natomiast na stopień społecznej szkodliwości czynu właściwości i warunki osobiste sprawcy, a także opinia o nim i dotychczasowy tryb życia. Te okoliczności decydują przy ustalaniu prognozy kryminologicznej (zob. Komentarz do art.66 kodeksu karnego (Dz.U.97.88.553), [w:] G. Bogdan, Z. Cwiakalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-116 k.k., Zakamycze, 2004, wyd. II., Stan prawny: 2004.07.01). Prokurator nie wskazał także żadnej okoliczności, która mieściłaby się w katalogu umniejszających winę. Ogólnie ujmując tę kwestię, to w/w okoliczności są niejako pochodne względem okoliczności wyłączających winę. Stopień winy (zawinienia) determinują: rozpoznawalność sytuacji oraz jej prawnej oceny, możliwość przeprowadzenia prawidłowego procesu motywacyjnego i podjęcia decyzji o postąpieniu zgodnym z prawem, zdolność do pokierowania zachowaniem (szerzej zob. P. Kardas, J. Majewski, *Odwóch...*, s. 77). W ocenie sądu, motywacja M. G. niczym nie różniła się od motywacji innych sprawców tego typu przestępstw. Decyzja oskarżonego o użyciu słów wulgarnych wobec w/w funkcjonariuszy publicznych, nie wynikała z jakichś wyjątkowych okoliczności, które w jego przekonaniu wymagały niejako tłumaczyć to naganne zachowanie. Po prostu chciał on znieważać A. C. (1) oraz P. S. (1) w związku z tym, że wykonywali oni swoje obowiązki służbowe i dokonali jego zatrzymania. Nie ma także żadnych podstaw do tego, aby przyjąć, że M. G. miał jakieś problemy z rozpoznawalnością sytuacji i z jej prawną oceną. Te kwestie zostały już wyżej omówione.

Na podstawie art.627pkp sąd zobowiązał M. G. do uiszczenia kosztów sądowych, które po zsumowaniu wyniosły 195 zł, w tym kwotę 105 zł stanowi opłata.